

## **Marcin Rzepka: Kurdowie. W poszukiwaniu wspólnego języka**

Aktywiści oraz naukowcy kurdyjscy zakładają możliwość osiągnięcia jedności poprzez działania odgórne, modyfikację alfabetu i tworzenie wspólnej normy językowej łączącej główne warianty kurdyjskiego. To jednak teoria. W praktyce wygląda to zupełnie inaczej – pisze Marcin Rzepka w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Kurdowie. Laboratorium polityczności?”.

Powstanie pierwszej kurdyjskiej telewizji satelitarnej MED-TV, która oficjalnie rozpoczęła działalność w 1995 roku w Londynie, z powodzeniem można uznać za jedno z ważniejszych wydarzeń kulturalnych ostatnich dziesięcioleci, wyznaczających nowe trajektorie historii społecznej i politycznej Kurdów. Zdaniem niektórych telewizja satelitarna nadająca programy w języku kurdyjskim osiągnęła więcej w kwestii tworzenia ponadregionalnej tożsamości kurdyjskiej, niż wszystkie zbrojne powstania, w jakie historia Kurdystanu obfituje.

Telewizja zapowiadała rewolucję komunikacyjną oraz większą wymianę kulturalną między Kurdami mieszkającymi w Turcji, Syrii, Iraku, Iranie, w krajach południowego Kaukazu oraz w diasporze. Jej istotą stał się oczywiście język, będący ważnym składnikiem tożsamości kurdyjskiej. Wydaje się przy tym, że niewiele rzeczy w najnowszej historii Kurdów miało tak duże znaczenie, jak właśnie język, który ogniskował na sobie działania polityczne oraz społeczne. Był przedmiotem włączenia lub

wykluczenia, przejawem stygmatyzacji, marginalizacji, stereotypizacji w państwach, które promowały typ nacjonalizmu zorientowanego na język – turecki, arabski czy perski. Dość wspomnieć, że w różnych państwach regionu polityka językowa polegała bądź na całkowitym zakazie używania języka kurdyjskiego (w Turcji od 1923 do 1992, w Iranie w latach 1925-1941, w Syrii w latach 1965-2011) bądź na dopuszczeniu możliwości jego używania, ale w ograniczonym zakresie (w latach 1930. i 1940. w Syrii, w Iranie po 1942 roku czy w Turcji po 1992 roku). Zatem przemiany polityczne na Bliskim Wschodzie mogą stanowić tło rozważań poświęconych językowi kurdyjskiemu (*zimanê kurdî*). Warto dodać, że język ten podobnie jak język polski należy do rodziny języków indoeuropejskich.

**Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.**

**Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.**

Podniesienie języka kurdyjskiego do rangi oficjalnego w autonomicznym regionie Kurdystanu, który powstał w Iraku po 1992 oraz do roli drugiego języka urzędowego w federacyjnym Iraku, którego częścią jest Region Kurdystanu (*Herêmi Kurdistan*) po obaleniu Saddama Husajna znacząco wpłynęło na zintensyfikowanie działań na rzecz jego promocji, również w wymiarze ponadregionalnym, czy też globalnym. Wzrost znaczenia języka kurdyjskiego oraz powstanie Rządu Regionalnego Kurdystanu znacząco wpłynęły na dyskusje poświęcone zróżnicowaniu dialektalnemu języka kurdyjskiego, oraz formowanie planów dotyczących jego standaryzacji. Dyskusje prowadziły bądź do konstatacji, że istnieje jeden wspólny język kurdyjski, bądź też do uznania wielu języków kurdyjskich, z których

kurmandži (*kurmancî*) używany wśród Kurdów mieszkających w Turcji i w Syrii oraz sorani (*soranî*) używany głównie przez Kurdów w Iraku oraz Iranie mają charakter języków literackich.

Jaffer Sheyholislami, badacz kurdyjski, uważa, że określenia takie jak język, dialekt, mają nie tylko znaczenie językoznawcze, ale również polityczne oraz emocjonalne wskazując na prestiż lub stan rozwoju kulturalnego mówiących danym językiem/dialektem Kurdów. Proponuje on zatem potraktować język kurdyjski jako makro-język obejmujący kilka grup dialektalnych: 1) grupę północną wraz ze wspomnianym wcześniej wariantem kurmandži oraz bedinani (*bedînanî*), 2) grupę centralną, reprezentowaną przez sorani, 3) grupę południową, znacznie bardziej zróżnicowaną niż poprzednie dwie, obejmującą między innymi dialekt Kurdów z Kermanszahu w Iranie (*kirmaşanî*). Problem klasyfikacji jest jednak znacznie poważniejszy. Dotyczy między innymi zaza (określanego też jako *dimlî*), którym posługuje się około 2-3 milionów użytkowników, głównie w Turcji. Część badaczy kurdyjskich uznaje go za kurdyjski, podczas gdy niektórzy z jego użytkowników podkreślają nie tylko odrębność językową, ale również etniczną względem Kurdów. Prowadzi nas do drugiego ważnego wniosku w kontekście rozważań dotyczących języka kurdyjskiego – świadomości językowej Kurdów oraz prowadzonej przez nich polityki językowej.

Wspomniane powyżej rozdrobnienie dialektalne, a także wpływ języków tureckiego, arabskiego czy perskiego na język kurdyjski przy jednoczesnej utrudnionej komunikacji między Kurdami wpłynęły na podejmowane obecnie działania i promocję idei zakładających, że jedność Kurdów jest pochodną jedności językowej. Stąd dążenia działaczy kurdyjskich na rzecz stworzenia jednego, wspólnego języka

*rozdrobnienie dialektalne, a także wpływ języków tureckiego, arabskiego czy perskiego na język kurdyjski wpłynęły na promocję idei zakładających, że jedność Kurdów jest pochodną jedności językowej*

kurdyjskiego, makrojęzyka, obejmującego liczne warianty, dialekty, formy. W tym procesie ogromną rolę odgrywa telewizja satelitarna oraz Internet. Warto przy tym zwrócić uwagę, że znaczenie nowych mediów nie polega tylko na promocji

idei wspólnoty językowej, lecz również na podkreśleniu znaczenia pluralizmu językowego manifestowanego między innymi w użyciu kurmandzi i sorani jako równoważnych środków komunikacji. W konsekwencji prowadzi to do podkreślenia wartości, a nawet konieczności nabywania czynnej lub biernej sprawności w więcej niż jednym wariantcie języka kurdyjskiego. W istocie kurdyjskość staje się synonimem pluralizmu.

Przywołany wcześniej Sheyholislami zwraca uwagę na istotną rolę języka w praktykach dyskursywnych, których celem jest tworzenie wspólnej kurdyjskiej przeszłości, kultury oraz tożsamości. W dużym stopniu możliwe jest to dzięki technologii oraz za pośrednictwem telewizji satelitarnej, Internetu czy Facebooka. Odpowiadają one niejako oddolnym tendencjom unifikacyjnym. Te z kolei wpływają na upowszechnienia i promocję nowych określeń, kategorii, które podkreślają raczej jedność kulturową Kurdów niż rozdrobnienie i fragmentaryzację wyznaczoną granicami państw, w których obrębie mieszkają. Tworzenie wspólnoty odbywa się zatem poprzez zmianę

języka. W miejsce określeń wiążących się miejscem zamieszkania Kurdów stosuje się nazwy nawiązujące do jedności przy jednoczesnym dookreśleniu geograficznym. Zatem wprowadzenie jako określeń Kurdystanu nazw geograficznych północy (*Bakur*), południa (*Başûr*), zachodu (*Rojava*) oraz wschodu (*Rojhilat*) jest niewątpliwie sposobem ukazania jedności Kurdystanu oraz przejawem jego upodmiotowienia poprzez rezygnację z odwołań do nazw państw, odpowiednio – Turcji, Iraku, Syrii i Iranu. Stosowanie tych nazw odpowiada również procesom poszukiwania tego, co uniwersalne, jednoczące, kształtujące emocjonalne więzi z ziemią, przestrzenią, wspólną ojczyzną Kurdów (welatê Kurdan).

*Paradoksalnie pierwsza drukowana masowo książka w języku kurdyjskim (kurmandzi) nie była adresowana do Kurdów, lecz do mówiących językiem kurdyjskim Ormian mieszkających w Imperium Osmańskim*

W procesie określania elementów wspólnych dla Kurdów oraz w dyskusji nad językiem kurdyjskim nie sposób pominąć zagadnień związanych z użyciem alfabetu. Wybór alfabetu ukazuje bowiem

przemiany kulturalne i polityczne zachodzące wśród Kurdów w XIX i XX wieku. Paradoksalnie pierwsza drukowana masowo książka w języku kurdyjskim (kurmandzi) nie była adresowana do Kurdów, lecz do mówiących językiem kurdyjskim Ormian mieszkających w Imperium

Osmańskim. Był to przekład Nowego Testamentu w alfabecie ormiańskim wydrukowany w połowie XIX wieku staraniem amerykańskich misjonarzy.

Pod koniec XIX wieku działacze kurdyjscy wydawali już własne publikacje w alfabecie arabskim, w tym czasopismo „Kurdistan” redagowane w kurmandzi w Kairze. Trudno nie zgodzić się z wybitnym kurdyjskim badaczem Amirem Hassanpourem, który upatruje w rozwoju prasy „narzędzia kurdyjskiego nacjonalizmu”. Na najbardziej elementarnym poziomie ma on jednak związek z językiem oraz jego „widoczną” formą – alfabetem.

Kurdowie używali i używają do dziś różnych sposobów zapisu. W sowieckiej Armenii, która dawała znaczną możliwość rozwoju kulturalnego, Kurdowie używali alfabetu łacińskiego (1927 roku), później z kolei, pod naciskiem władz wprowadzili cyrylicę (1945 rok). W Iranie i Iraku używają alfabetu arabskiego, zaś w Syrii oraz Turcji – zmodyfikowanego alfabetu łacińskiego. Warto jednak pamiętać, że znaczenia symbolicznego, zwłaszcza w Turcji, nabierają te litery, których nie ma w zapisie języka tureckiego. Dyskusje nad wspólnym alfabetem, które rozgorzały wśród Kurdów w pierwszych latach po upadku irackiej monarchii oraz wśród diaspory kurdyjskiej przyczyniły się do pewnej polaryzacji i podziałów na zwolenników alfabetu łacińskiego oraz arabskiego. Spór ten ma też przełożenie na promocję „modelu” kulturowego – zachodniego lub lokalnego, bliskowschodniego, tradycyjnego.

*Biorąc pod uwagę uwarunkowania historyczne oraz odmienne procesy kulturowe, jakie zachodziły wśród Kurdów mieszkających w różnych państwach bliskowschodnich, tworzą oni niemalże automatycznie wspólnotę wielokulturową*

Aktywiści oraz naukowcy kurdyjscy zakładają możliwość osiągnięcia jedności poprzez działania odgórne, modyfikację alfabetu i tworzenie wspólnej normy językowej łączącej zarówno kurmandzi, jak również sorani. To jednak teoria. W

praktyce wygląda to zupełnie inaczej. Biorąc pod uwagę uwarunkowania historyczne oraz odmienne procesy kulturowe, jakie zachodziły wśród Kurdów mieszkających w różnych państwach bliskowschodnich tworzą oni niemalże automatycznie wspólnotę wielokulturową i zróżnicowaną językowo. Pluralizm językowy staje się wartością. Normą – znajomość wielu języków. Być może właśnie Kurdystan (definiowany jako jedność z wielością dookreśleń geograficznych – północny i południowy, zachodni i wschodni) może być przykładem tworzenia włączającej przestrzeni z wielością języków. W tym sensie język kurdyjski miałby charakter wspólny, choć różny, wspólny, bo włączający, język niezwykle potrzeby w dzisiejszej rzeczywistości bliskowschodniej.

*Marcin Rzepka*

dr hab., orientalista, pracownik Instytutu Historii Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie.



Sfinansowano przez Narodowy Instytut  
Wolności - Centrum Rozwoju  
Społeczeństwa Obywatelskiego  
ze środków Programu Rozwoju  
Organizacji Obywatelskich  
na lata 2018 – 2030



Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.

Dofinansowano  
ze środków Ministra  
Kultury i Dziedzictwa  
Narodowego